Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

20.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 400.000. z odnoszeniem do domu Mk. 450.000 [illegible] miejscowa Mk. 450.000. Zagranicą Mk. 900.000

Nr. 295 — Rok VI. Kraków, Piątek 30 listopada 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY.

## Polska waluta złota.

III.

**Po zjawieniu się waluty złotej. — Przejściowe deficyty miesięczne. — Rezerwowe zasoby gotówkowe. — Pełne przygotowania. — Potrzeba solidarności polskiej. — Dzieło trudne, lecz konieczne.**

Warszawa, 27 listopada.

Zgromadzenie funduszu sanacyjnego na okres poprzedzający uruchomienie Banku Emisyjnego, stabilizacja marki polskiej w końcowym okresie i wreszcie wypuszczenie waluty złotej — są to zamiary chwalebne i konieczne, ale na nich nie wyczerpuje się jeszcze całe zagadnienie naprawy skarbu. Trzeba obmyślić i przygotować także inne środki, bo zjawią się nowe trudności i nowe niedomagania.

Oprócz wspomnianych zamierzeń podstawowym warunkiem powodzenia całej naprawy skarbu jest równowaga budżetowa. Preliminarz budżetowy na cały rok 1924 przewiduje taką równowagę, lecz w stosunku rocznym. Natomiast w pierwszych miesiącach 1924 r. może się okazać i prawdopodobnie okaże się deficyt. Waloryzacja podatków i przejście do waluty złotej pociągnie za sobą podwyżkę płac i zarobków do normy złota. A jeżeli zważymy, że pensje urzędnicze zajmują w wydatkach państwowych bardzo poważną i wysoką pozycję, to zrozumiemy, że w pierwszych miesiącach 1924 roku państwo będzie zmuszone wypłacać już w normach podwyższonych, natomiast podatki nie będą jeszcze wpływać w stawkach zwaloryzowanych.

Wskutek tego Rząd musi mieć w rezerwie dość wysoki zapas kapitału w gotówce na pokrycie ewentualnego deficytu także w pierwszych miesiącach gospodarki w walucie złotej. Fundusz sanacyjny musi być przeto tak wielki, ażeby starczych na pokrycie deficytu w końcowym okresie obiegu marki polskiej i w początkowym okresie gospodarki w nowej walucie złotej.

A trudności nie będą małe. Najpierw należy się liczyć z czynnym oporem wrogich nam kapitałów i żywiołów. Następnie przewidywać musimy, że wiele przedsiębiorstw słabych i spekulacyjnych upadnie co wywoła bezrobocie. Wreszcie uwzględnić należy i to, że bardzo wielka ilość przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych żyła i zarabiała tylko dlatego, że marka polska ciągle w kursie spadała. Gdy przyjdzie waluta mocna, gdy zarobki robotników trzeba będzie wypłacać w walucie dobrej, a cen za towary już nie będzie można bardzo wysoko podwyższać, — wtedy dla tych przedsiębiorstw nastaną bardzo ciężkie czasy.

Przewidywać zatem należy, że w pierwszych miesiącach gospodarki w walucie złotej nastąpią wstrząśnienia i bankructwa w wielu przedsiębiorstwach, co się niewątpliwie odbije i na wpływach podatkowych. Aby skarb państwa mógł zwycięsko te krytyczne miesiące przetrzymać, — na to są konieczne pokaźne zapasy gotówkowe, zdobyte drogą nadzwyczajną. Wspomniałem już poprzednio, że Rząd posiada już fundusze na okres poprzedzający uruchomienie Banku Emisyjnego. Skąd jednak Rząd weźmie dalsze fundusze?

Z jednej strony powiększy się źródła dochodowe w tych dziedzinach, które najmniej ucierpią podczas operacji walutowej. Minister skarbu przygotował w tym względzie szereg przedłożeń (konta podatkowe, cła, opłaty wywozowe i t. d.).

Oprócz tego toczą się pertraktacje z różnemi konsorcjami w sprawie częściowego dopuszczenia do udziału w zyskach w różnych państwowych przedsiębiorstwach wzamian za co państwo otrzymałoby bardzo poważne zaliczki w walutach mocnych. Są też plany pozyskania kapitałów zagranicznych za koncesje np. na budowę nowych linij kolejowych itd.

Wszystkie te zabiegi muszą być otoczone tajemnicą aż do ostatecznego rozstrzygnięcia. W każdym razie można tyle powiedzieć, że te zabiegi zabezpieczają państwu bardzo wysoki fundusz sanacyjny w gotówce, który może być zużyty na pokrycie deficytów bez naruszenia podstaw organizacyjnych Banku Emisyjnego, a zatem bez osłabienia nowej waluty. (Część tych zabiegów jest już znana z telegramów i komunikatów).

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach plan działania ministra skarbu na czas przełomowy. Pewne odchylenia i zmiany zajść mogą w ciągu realizacji, ale ogólne zasady pozostaną, jeżeli tylko nie nastąpią jakieś nieprzewidziane wydarzenia wewnątrz kraju i zagranicą, które mogłyby wstrząsnąć państwem i opóźnić reformę. A wrogów wewnętrznych i zewnętrznych mamy bardzo wielu, którzy pragnęliby, aby Polska brnęła nadal w tem, co jest obecnie, a co jest następstwem lat poprzednich.

Wszystkie zdrowe, narodowe siły polskie w państwie powinny się zespolić, aby zachować w kraju spokój, który jest bezwzględnie potrzebny dla pomyślnego przeprowadzenia naprawy skarbu. Społeczeństwo polskie musi przygotować dla nowej waluty złotej grunt pewny i bezpieczny. Nie jest to rzeczą łatwą, ale każdy to rozumie, że jest to rzeczą konieczną. A im więcej wrogów będzie miało państwo polskie, tem większą czujność i pracowitość musi okazać ludność polska.

St. S.

## Senat uchwalił ustawę o zniesieniu ministerstwa zdrowia i pomyślności.

Warszawa. (AW).

**Komisja administracyjna Senatu na wczorajszem posiedzeniu przyjęła projekt ustawy o zniesieniu ministerjum zdrowia w brzmieniu uchwalonem przez Sejm, a nadto szereg rezolucji, wskazujących, w jaki sposób powinny być przydzielone agendy ministerstwa zdrowia do ministerjum spraw wewnętrznych i opieki społecznej.**

## Zatarg między przedstawicielem Rządu i posłami socjalistycznymi w Komisji konstytuc.

Warszawa. (AW).

**Na wczorajszem posiedzeniu Komisji konstytucyjnej ukończono trzecie czytanie projektu ustawy o zgromadzeniach. W czasie dyskusji nad artykułem o sprawozdawczych zgromadzeniach poselskich i senatorskich doszło do zajścia między przedstawicielem Rządu a posłami socjal. pp. Czapińskim i Liebermanem. Zajście to spowodowane zostało słowami przedstawiciela Rządu, który powiedział, że proponowane przez opozycję zmiany artykułu przypominają zakusy konfederacyjne. Przewodniczący Komisji, p. Polakiewicz, stwierdził, że w przemówieniu przedstawiciela Rządu nie było nic, coby mogło przekroczyć zasady parlamentaryzmu. Sporny ten artykuł postanowiono przekazać specjalnej podkomisji.**

## Polska otrzyma pięć konsulatów amerykańskich.

Warszawa. (AW).

**Dzienniki tutejsze podają, że od 1 lipca 1924 rząd Stanów Zjednoczonych utworzyć ma 5 wicekonsulatów w Polsce, a to w Warszawie, Krakowie, w Poznaniu, Wilnie i Łodzi.**

## Rada Naczelna Związku Lud. Nar.

**oświadcza się stanowczo za programem min. skarbu Kucharskiego!**

Warszawa (AW).

**„Gazeta Warszawska" w związku z ukończeniem obrad Rady naczelnej Związku Ludowo-Narodowego stwierdza, iż w dziedzinie eskarbowej Rada naczelna oświadczyła się stanowczo za programem sanacyjnym p. Ministra Kucharskiego. Również wyraziła ona opinję, że program p. Kucharskiego powinien znaleźć energiczne poparcie ze strony klubu Związku w celach ustawodawczych.**

## Waloryzacja podatków w Sejmie.

Warszawa. (AW).

**Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu ukończono czytania o waloryzacji. Wedle nowo uchwalonych poprawek, kurs jednostki podatkowej obliczać się będzie nie wedle kursu funta szterlinga w banknotach, lecz wedle przekazów na Londyn. Szczegóły w wykonaniu ustawy uchwalone będą przez Radę Ministrów, a nie przez samego ministra skarbu.**

——o——

## Konferencja z angielskimi ekspertami

**w Ministerstwie Skarbu.**

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

**W Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja, poświęcona sprawie waloryzacji podatków. W konferencji wzięli udział współpracownicy p. Younga, pp. Nixon i Henson, dalej referent ustawy o waloryzacji pos. Rusinek, Min. Kucharski i wiceminister Markowski. Podczas konferencji okazało się, że pp. Nixon i Henson są bezwzględnymi zwolennikami waloryzacji podatków, uważając ją za kamień węgielny planu sanacyjnego. Pewna różnica zdań zaznaczyła się jedynie co do waloryzacji kredytów, atoli argumenty natury psychologicznej i politycznej, przytoczone przez referenta, zwyciężyły.**

——o——

## Jeszcze djety poselskie.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

**Na wczorajszem posiedzeniu konwentu seniorów omawiano sprawę djet poselskich. Ustalono, że djety będą obliczane według najniższego szczebla trzeciej kategorji płac.**

**Djety poselskie wynosić będą obecnie 140 milionów marek miesięcznie.**

# Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

Berlin. (PAT).

Po upadku kandydatury dra Alberta na stanowisko kanclerza zapanowała w berlińskich kołach politycznych i parlamentarnych zupełna dezorjentacja. Co chwila wyłaniają się nowe kandydatury. W miarę tego chaosu, jaki zapanował obecnie w niemieckich stosunkach politycznych jest koncepcja ostatniej chwili, tj. powołanie do steru ponownie dra Stresemanna, który miałby utworzyć rząd, składający się z trzech członków.

Rokowania między partjami mieszczańskiemi w sprawie utworzenia gabinetu doprowadziły do przyjęcia postawionych przez partje mieszczańskie warunków przez wszystkie stronnictwa z wyjątkiem demokratów, którzy dziś dopiero zajmą w stosunku do tej ugody stanowisko.

Niektóre dzienniki twierdzą, że demokraci w ewentualnym bloku udziału nie wezmą.

Inne natomiast dzienniki mówią o neutralnym stanowisku demokratów. W każdym bądź razie nazwisko Stoegerwalda, jako kandydata na kanclerza, jest w dalszym ciągu wymieniane.

Według „Vossische Zeitung" był on wczoraj wieczór powołany do prezydenta Rzeszy na konferencję. Misji utworzenia gabinetu jeszcze mu jednakże nie powierzono.

Według informacji dzienników możliwe jest, że misję tę otrzyma Stoegerwald w dniu dzisiejszym skoro tylko demokraci złożą jasną deklarację o swoim stanowisku.

# Niemieccy socjaliści przeciwko niemieckim komunistom

Berlin. (PAT).

Jak donosi „Vorwaerts", Zarząd partji socjalistycznej przyjął wczoraj następującą rezolucję:

Niemiecka partja komunistyczna na rozkaz Moskwy przygotowuje potężny atak na konstytucję niemieckiej republiki, wobec tego partja socjalistyczna, która dąży do socjalizmu na drodze konstytucyjnej oświadcza, że odrzuca wszelką czy to polityczną, czy to organizacyjną zgodę z niemiecką partją komunistyczną.

# Partja komunistyczna niemiecka wypowiada wojnę rządowi niemieckiemu

Berlin. (AW).

Na skutek zakazu rządowego należenia do partji komunistycznej i tworzenia związków młodzieży komunistycznej odpowiedziały partje następującą deklaracją.

Mimo zakusów rządowych partja komunistyczna istnieć będzie, prowadząc dalej swe dzieło w kierunku obalenia dyktatury kapitalistycznej i zaprowadzenia Rad robotniczych. Dla ochrony swych członków partja odwołuje swych dotychczasowych funkcjonarjuszy z ich stanowisk, jak również w miejsce centrali wprowadza dyrektorjum (egzekutywę partyjną), które przejmuje kierownictwo partji.

Siedziba dyrektorjum poza granicą Niemiec.

W stosunku do nowo wstępujących wprowadzone będą ostrzejsze rygory. Członkiem partji komunistycznej Niemiec może być nadal tylko pracujący w jakimś zakładzie albo też oddalony, jednak polecić go muszą dwaj towarzysze pracy, którzy należą do partji najmniej od dwu lat. Uznany przez partję za zdrajcę, lub taki, który wejdzie do niej dla szpiegowania, przekreślił swoje życie i podlega rewolucyjnej sprawiedliwości partji.

# Z chaosu niemieckiego wyłania się Republika Reńska

Elberfeld. (AW).

Biuro Wolffa przynosi następujące szczegóły z nadzwyczajnego posiedzenia partji demokratycznej, na którem poseł Erkelenz udzielał wyjaśnień o zamiarach władz okupacyjnych odnośnie do niezależnego państwa reńskiego. Według jego relacji, ubiegłego piątku odbyły się z inicjatywy Tirarda rokowania w sprawie utworzenia państwa reńskiego w ramach Niemiec. Rokowania te miały na celu stworzenie z okupowanych terytorjów jednego ciała administracyjnego. Rozważano również sprawę powołania do życia dyrektorjatu, któryby składał się z pięciu członków. Zadaniem jego miałoby być w pierwszem rzędzie nawiązanie kontaktu z Rzeszą i władzami francuskiemi w sprawie przywrócenia porządku. Ten nowy organizm państwowy będzie miał zupełną niezależność w sprawach finansowych i własne [illegible]. Dyrektorjat, który będzie miał zresztą charakter rządu tego nowego kraju, będzie miał prawo wydawania zarządzeń tak, jak to ma miejsce w państwie suwerennem. Jakkolwiek stworzenie niezależnej Nadrenji w jej planowanej formie nie oznacza jeszcze wydzielenia tej prowincji tak z Prus, jak i z Rzeszy, to niemniej fakt ten ma nadzwyczajną polityczną doniosłość. Poseł Erkelenz przewiduje, że w miarę zwiększania się samodzielności tego państewka, będą przybierały na sile i wpływy francuskie. Katastrofalne jednak położenie Nadrenji ukazało tylko te rozwiązanie, jako jedyne wyjście, by zapobiedz przedewszystkiem wygłodzeniu ludności.

# Nowy zatarg w łonie Koalicji.

Wiedeń. (PAT).

W urzędzie spraw zagranicznych w Londynie odbyła się konferencja angielskich urzędowych rzeczoznawców prawniczych i finansowych, której przewodniczył podsekretarz stanu tegoż ministerstwa. Konferencja zajmowała się sprawą układów zawartych przez Francuzów i Belgów z przedsiębiorcami niemieckimi w Zagłębiu Ruhry.

Słychać, że na piątkowem posiedzeniu komisji reparacyjnej delegat angielski stanie na stanowisku, że wspomniane układy są nielegalne. Anglja ewentualnie odwoła się do hagskiego trybunału rozjemczego i poprosi go o zbadanie prawnej strony postępowania francuskiego oraz francuskiej interpretacji paragrafu 18 aneksu do traktatu wersalskiego.

# Republikanie greccy ogłosili detronizację dynastji królewskiej w Grecji!

Ateny. (AW).

Na odbytem onegdaj zebraniu republikanów uchwalono rezolucję, w której uznano dynastję za zdetronizowaną i monarchję za zniesioną.

Inicjator zgromadzenia pułkownik Plastirsa wyjaśnił zebranym, że w obecnej sytuacji Grecji najlepszą formą rządu będzie ta, której domaga się większość narodu. Jego zdaniem tylko republika jest w stanie zaprowadzić w kraju spokój, gdyż monarchja wprowadziła kraj w olbrzymi zamęt od czasu, gdy król naruszył konstytucję.

# Wycieczka angielskiej floty wojennej.

Londyn. (PAT).

Polradio. Wczoraj rano wypłynęła z Plymouth specjalna eskadra wojenna w podróż okrężną, w której długość obliczona jest na 31.000 mil morskich. Eskadra ta zwiedzi wszystkie dominja i kolonje angielskie.

---

# Papież zwołuje tajny konsystorz.

Rzym. (PAT).

Ojciec św. postanowił zwołać tajny konsystorz na dzień 20 grudnia br., zaś na dzień 23 grudnia konsystorz publiczny. Jest przewidziany szereg nominacji kardynałów. Ma być pewną nominacja trzech Hiszpanów i dwóch Włochów i jednego Amerykanina oraz nominacja majordomem Stolicy Apostolskiej Monsignora de Sampera.

—o—

# Sejm saski żąda oddania sądom ministra sprawiedliwości.

Berlin. (PAT).

Sejm saski przyjął wczoraj jednomyślnie wniosek partji ludowej, żądający powołania specjalnej komisji śledczej dla zbadania działalności urzędowej byłego ministra sprawiedliwości i ministra spraw zagranicznych Zeignera.

# Jak uzdrowić nasze koleje państwowe.

Od jednego z Czytelników pisma naszego otrzymujemy pod powyższym tytułem następujące uwagi:

Najważniejszą rzeczą, aby koleje nasze miały nietylko sprawny aparat administracyjno-techniczny, trzeźwy i uczciwy personal i dawały Państwu rękojmę, że ani strajki, ani elementy wywrotowe nie będą rządzić kolejarzami — jest raz na zawsze dla Rządu najpilniejszym warunkiem twardą, żelazną ręką wypełnić niżej wykazane środki zapobiegawcze przeciw szerzącej się anarchji wśród kolejarzy.

1) Usunięcie ze stanowisk techniczno-administracyjnych osób mało energicznych, słabej woli, nie posiadających dostatecznego wykształcenia i nieodpornych wywrotowym ideom.

2) Usunięcie pracowników, o których stwierdzono, że są alkoholikami, karciarzami, prowadzą życie nad stan i rozpustne, gdyż można rzec, iż tacy pracownicy korzyści służbie nie przynoszą, a przeciwnie, szkodę i zawsze życie nad stan ma źródło w nieczystych dochodach.

3) Wprowadzenie w życie komisji dyscyplinarno-kwalifikacyjnych dla zbadania każdego pracownika kolejowego. Do komisji winien należeć i doktor i nauczyciel, oprócz innych, naznaczonych przez M. K. Ż.

4) Wydalenie z kolejowych warsztatów, depot i innych działów komunistów i żywioły wywrotowe.

5) Ustanowienie specjalnej komisji dla zbadania skarg, reklamacji wniesionych przez pracowników na personal administracyjny.

6) Uporządkowanie służby sanitarnej nietylko przy dyrekcjach, ale najgłówniej na linjach — gdyż oddziałowe ambulatorja nie zawsze posiadają dostateczny i uzdolniony personal i są niedostatecznie zaopatrzone w środki lekarskie i opatrunkowe.

7) Wymaganie wyższego wykształcenia nietylko od pracowników biurowych, ale i od warsztatowców, a mianowicie ukończenia szkoły rzemieślniczej od ostatnich, a od maszynistów szkoły technicznej.

8) Informowanie linji nietylko przez okólniki i rozporządzenia, lecz również i przez zjazdy (przynajmniej co kwartał) i przez specjalny „Goniec kolejowy", wydawany przez każdą poszczególną dyrekcję.

9) Usunięcie z dyrekcji przedsiębiorców, a ze stacji pośredników odbiorców, rekrutujących się z naszych mniejszości narodowych.

10) Zwrócenie największej uwagi na Kresy i personal kolejowy na nich.

11) Komisje dyscyplinarne przy dyrekcjach winny być bezwzględne, ale i sprawiedliwe i uzupełnione przedstawicielami pracowników.

12) Redukcja personalu przez komisję dyscyplinarno-kwalifikacyjną.

—o—

# Proces Bagińskiego kończy się

Warszawa. (AW).

Proces Bagińskiego i Wieczorkiewicza zbliża się ku końcowi. Rozprawy zakończą się prawdopodobnie w sobotę. Sąd skończył już badanie świadków dowodowych, pozostali tylko do przesłuchania świadkowie odwodowi, zeznania ekspertów, oraz ogłoszenie dokumentów, które odegrają wielką rolę w tej sprawie.

# Strajk drukarski we Lwowie.

Lwów (PAT).

Strajk pracowników drukarskich trwa w dalszym ciągu. Mimo to niektóre dzisiejsze pisma wyszły w zmniejszonym rozmiarze, jak np. Wiek Nowy, Gazeta Poranna i Słowo Polskie.

# Gdyby armia bolszewicka ruszyła na pomoc Niemcom?

## Koncentracja wojsk sowieckich nad granicą Polski. — Wojska polsko-łotewskie przeciw bolszewikom. — Zwycięstwo czy klęska. — Wojna podjazdowa Polaków przeciw bolszewikom. — Komuniści niemieccy liczą na pomoc z Rosji.

Kraków, 28 listopada.

Dzienniki łotewskie donosiły, że bolszewicy gromadzą pod Mińskiem wojska i to trzy dywizje piechoty, dywizję jazdy i odpowiednią liczbę artylerji.

Generał węgierski Szurmay napisał z tego powodu artykuł w „Pester Lloydzie“, w którym zastanawia się nad możliwością udzielenia ze strony sowietów komunistom niemieckim pomocy zbrojnej. Generał Szurmay domyśla się, że — bolszewicy koncentrują swoje siły na dwóch miejscach: pod Mińskiem i nad południowo-wschodnią granicą Polski.

**Tutaj są siły polskie, jego zdaniem, najsłabsze. Stąd armja sowiecka ruszyłaby drogą**

**przez Małopolskę wschodnią,**

**Węgry lub Czechosłowację do Niemiec.**

Strateg madziarski zastanawia się nad tem, coby uczyniły Polska i Łotwa, gdyby czerwoni carowie sowieccy zażądali zezwolenia na przejście ich armji do Niemiec i przychodzi oczywiście do przekonania, że Polska i Łotwa propozycję odrzucą bezwzględnie. Wówczas rozpoczęłaby się

**wojna na śmierć i życie.**

Czy bolszewicy mieliby szanse odniesienia zwycięstwa nad armją polską, o tem nie chce wyrokować, sądzi jednak, że widoki ich byłyby bardzo nikłe. Lenin i towarzysze wiedzą, że w razie walki szłoby o ich gardła, ponieważ oficerowie armji czerwonej nie są z przekonania komunistami i wojsko skorzystałoby ze sposobności, aby zrzucić jarzmo bolszewickie. Dalej przypuszcza gen. Szurmay, że wojsko polsko-łotewskie tak stanowczy stawiałoby opór, że nawet w razie zwycięstwa czerwonej armji, nie doszliby bolszewicy do granicy niemieckiej.

W razie, gdyby armja sowiecka odniosła zwycięstwo, miałaby od Warszawy do Niemiec do przebycia 300—400 kilometrów, a ponieważ nio śmiałaby łupić w Polsce, aby sobie zapewnić żywność w razie odwrotu, byłaby zmuszona sprowadzać żywność z Rosji, a będzie to tem trudniejsze, im większą stawałaby się odległość od własnych granic. Dalej zastanawia się gen. Szurmay nad kwalifikacjami wojskowemi czerwonej armji. O tem, zdaniem jego, najtrudniej sądzić, ponieważ nie ma dostatecznych danych.

Pochód wojsk czerwonych ku granicom niemieckim mógłby nastąpić tylko wówczas, gdyby komuniści berlińscy zawezwali ich pomocy. Może bolszewicy wybraliby drogę przez Ruś karpacką, a stąd do Węgier i Czechosłowacji. choćby droga ta była dłuższa sza niż przez Polskę i Łotwę. Generał Szurmay sądzi, że bolszewicy

**nie umieliby nawet przeprawić się przez Wisłę,** ponieważ nie mają pontonów i odpowiednich narzędzi.

Karność czerwonych wojowników polega na terorze, a teror podczas wojny zwykle zawodzi. Wówczas nastałby dla Lenina sądny dzień.

Gdyby nawet bolszewicy Polskę pokonali, prowadziliby Polacy na tyłach ich armji

**wojnę podjazdową**

i niszczyliby etapy, tak, iż wkrótce armja bolszewicka pozostałaby bez żywności i amunicji. Wojna podjazdowa na tyłach utrudniłaby bolszewikom pochód na Niemcy.

Generał Szurmay kończy uwagą, że wiadomości o gromadzeniu wojsk czerwonych na granicach Polski mają zapewne dodać Sowietom uroku i pokazać światu, że są wielkiem mocarstwem, z którem wszyscy liczyć się powinni.

Podług informacji, nadchodzących z Berlina, liczą tamtejsze koła komunistyczne na pewno

**na pomoc bolszewicką.**

Komuniści berlińscy są za słabi dla przeprowadzenia swych planów. Fiasko kompletne w Saksonji i Hamburgu przekonały ich, że własną siłą nie dokonają niczego. Wojska bolszewickie, choćby wbrew słusznym przewidywaniom generała madziarskiego przyszły do Niemiec, nie utrwaliłyby tam panowania komunistów, którzy, wsparci przez bolszewików, mogliby tylko wywołać zamęt krwawy. Sparaliżowałoby to na szereg lat Niemcy i wykluczyłoby je na czas bardzo długi z szeregu wielkich mocarstw europejskich.

# Tryljon marek pol. na Uniwersytet w Wilnie.

Warszawa. (PAT).

**Ziemianka pani Umiastowska przeznaczyła na cel ufundowania wydziału rolnego na Uniwersytecie wileńskim hojną ofiarę w obcej walucie, mianowicie 50.000 funtów szterlingów. Suma ta przeliczona na marki polskie, czyni blisko 1 tryljon marek.**

# Adwokaci z szarfami fioletowemi.

Warszawa. (PAT).

Naczelna rada adwokacka wydała postanowienie, na mocy którego z dniem 1 grudnia br. adwokaci, występujący w sądach i urzędach mogą używać szarf fioletowych ze znakiem orła białego i z napisem: prawo, ojczyzna, honor.

# Ustanowienie odznaki pamiątkowej

## pięciolecia polskiego więziennictwa.

Minister sprawiedliwości w celu upamiętnienia współpracy tych osób, które wzięły czynny udział w budowie więziennictwa polskiego na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, ustanowił odznakę pamiątkową pięciolecia więziennictwa (1918—1923 r.) w postaci okrągłego żetonu z wypukłym białym orłem na tarczy emaljowanej czerwonej z napisem „Ministerstwo Sprawiedliwości — więziennictwo“.

Prawo do noszenia tej odznaki będą mieli wyłącznie urzędnicy b. sekcji więziennej, oraz urzędnicy i funkcjonarjusze więzienni wszystkich stopni, którzy rozpoczęli służbę w więziennictwie polskiem najpóźniej 1 stycznia 1919 r. i pozostawali na służbie przynajmniej w ciągu 3 lat.

Odznaka nadawana będzie za zwrotem kosztów żetonu imiennie przez Ministerstwo Sprawiedliwośc

# Okradanie zaufania wyborców

## czyli nadużycia pewnych posłów.

### Niesumienność godna najwyższego potępienia.

Podawaliśmy już w „Gońcu Krakowskim“ wiadomość o przeniesieniu się posłów z grupy Dąbskiego dawniej Piasta (która po secesji nazwała się **Jednością Ludową**) do **Wyzwolenia**. Już pierwszy krok, to jest wystąpienie posła **Dąbskiego** i towarzyszy z Piasta powinien był spowodować owych posłów w konsekwencji do zrezygnowania z mandatów poselskich, a to z tego powodu, że

MANDATÓW TYCH NIE OCZYMALI OWI POSŁOWIE OSOBIŚCIE Z RĄK WYBORCÓW,

ale, z rąk PSL.-Piasta gdyż na te listy, jako na wyraz pewnego programu głosowali wyborcy.

Pan Dąbski jednak i towarzysze uznali za rzecz zbyteczną liczyć się z opinją wyborców i zlekceważyli ją tak dalece, że nawet nie raczyli już po secesji zwrócić się publicznie do wyborców z zapytaniem czy godzą się na ów krok posłów.

Za tym pierwszym

NIEMORALNYM KROKIEM

poszedł dalszy. W niedzielę przespacerowali się posłowie Dąbski i tow. do nowego znowu klubu, a mianowicie od Wyzwolenia.

Sprawę powyższą ujmuje „Rzeczpospolita“ tak jak i my na nią się zapatrujemy.

Sprawę powyższą ujmuje Rzeczpospolita tak, jak i my na nią się zapatrujemy.

Jest to zjawisko, które ze względu na obyczaje, na sumienność, na godność życia politycznego zbyt jest uderzające. by mogło przejść niepostrzeżenie. Obecnie sprawa przedstawia się już w całej jaskrawości, bo wybrańcy listy Nr 1 PSL „Pasta“ stają się nagle przyczepkiem do listy Nr 3 „Wyzwolenia“.

TA ZMIANA PRZYNALEŻNOŚCI ODBYWA SIĘ ZUPEŁNIE SAMOWOLNIE I WRĘCZ WBREW WOLI WYBORCÓW, KTÓRZY GŁOSOWALI NA LISTĘ NR 1 P. S. L. „PIASTA“

i dlatego właśnie tak stanowczo wysuwa się tu sprawa poprawnych obyczajów, sumienności i godności życia politycznego.

Aby uzmysłowić sobie dowolność tego postępowania względem wyborców, trzeba tylko na chwilę przypomnieć sobie, jak posłowie, przenoszący się obecnie z listy Nr 1 na listę Nr 3, zostali przed rokiem wybrani. Czterech z pośród nich, pp. **Anusz, Bogusławski, Miedziński, Wilkoński**, wybranych zostało

Z LISTY PAŃSTWOWEJ,

tak, że wyborcy w żadnym okręgu wogóle **nie wybierali** ich wprost, jako swoich posłów na podstawie osobistego zetknięcia, ale

OTRZYMALI ONI POPROSTU MANDATY OGÓLNO PAŃSTWOWE, NALEŻĄCE SIĘ LIŚCIE NR 1 P. S. L. „PIASTA“ I TYLKO TEJ LIŚCIE A NIE POSZCZEGÓLNYM OSOBOM.

Taksamo nikt przecież ani na chwilę nie przypuszcza, że głosy, które otrzymali oni z pośród **tych** posłów, czy p.Bujak w Kieleckiem, czy p. **Wyrzykowski** w Łódzkiem, czy p. **Polakiewicz** w Białostockiem, czy p. **Wędziagolski** w Wileńskiem, byłyby padły na kandydatów listy 3 „Wyzwolenia“, bo przecież w tych okręgach

BYŁA TAKŻE LISTA „WYZWOLENIA“,

a wyborcy, dzięki którym panowie ci uzyskali mandaty, właśnie

NIE CHCIELI GŁOSOWAĆ NA LISTĘ „WYZWOLENIA“,

lecz na listę Nr 1 PSL „Piasta“. Dopiero w takiem uzmysłowieniu sobie, jak ci posłowie uzyskali mandaty, dowolność ich postąpienia obecnego uwydatnia się całkowicie.

JEST TO PRZENIESIENIE PRZEZ TYCH PANÓW POSŁÓW WŁASNOŚCI, ALE WŁASNOŚCI CUDZEJ,

mianowicie listy Nr 1 PPS „Piasta“ na nieuprawnione do tej własności „Wyzwolenie“, któremu się należy tylko to, co uzyskała lista Nr 3.

Wolno posłom, czy senatorom nie zgadzać się ze stronnictwem, z którego listy uzyskali mandaty, ale wtedy **sumienność nakazuje złożyć mandat, który wedle naszego prawa wyborczego nie jest uzyskany osobiście, a nie robić z cudzej własności podarunku innemu stronnictwu.**

Nadużycie wobec wyborców i wobec stronnictwa, z której listy posłowie i senatorowie ci zostali wybrani, jest aż nadto widoczne i dlatego pozostaną oni w Sejmie i Senacie grupką najzupełniej wyjątkową.

# Kłamliwe wiadomości o wyjeździe z Warszawy współpracowników p. Younga!

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

**Wczorajsze pisma opozycyjne podały wiadomość, iż pp. Nixon i Henson, współpracownicy p. Jounga, opuszczają Warszawę. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, wiadomości te są wyssane z palca (brudnego).**

# Bobrowski i Stańczyk będą wydani Sądowi!

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Wczoraj przed południem obradował klub P. S. L. Piasta nad sprawą wydania sądowi posłów socjalistycznych: **Bobrowskiego, Marka i Stańczyka. Po bardzo długiej i ożywionej dyskusji klub uchwalił głosować za wydaniem sądowi posłów Bobrowskiego i Stańczyka, natomiast oświadczył się przeciw wydaniu p. Marka.**

**O godz. 5 po poł. rozpoczęły się obrady komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej w sprawie wydania sądowi posłów socjalistycznych. Dłuższe przemówienie przeciw wydaniu tych posłów sądowi** wygłosił p. Liebermann (soc.). **Następnie Minister sprawiedliwości dawał dłuższe wyjaśnienia odnośnie do zarzutów, jakie wspomnianym posłom stawia prokuratorja.**

# Ataman Mucha kresowy Rinaldini.

II.

A oto dalsze szczegóły z życia atamana Muchy:

Szczytem bezczelności „atamana" jest **złożenie przez niego pisemnej oferty władzom miejscowym, że podejmuje się wyśledzić i wyłapać inne bandy, obce, przybyłe z terytorjum sowietów, pod warunkiem, iż jego własna będzie pozostawiona przez policję w spokoju.**

Ataman ma humor!...

**WYTWORNY KOMISARZ.**

Na wspaniałem weselu w nowogrodzkim czy lidzkim powiecie, **Mucha przebrany za komisarza policji** zjawia **się ze 150 towarzyszami, otacza dom, a sam** wchodzi **do salonu i przedstawia się gospodarzowi,** nie **tając swego imienia.** Do przerażonych i nieco bladych gości, przemawia w słowach wyszukanych, zapewniając ich o swej życzliwości, prosi jedynie o pozwolenie zjedzenia kolacji, bo jest bardzo zdrożony.

Po kolacji zwraca się z uprzejmą prośbą do zzieleniałego gospodarza:

— **Pan szanowny pozwoli, że zabiorę się do urzędowania!**

Prosi o oddanie mu **wszystkich kosztowności i gotówki, które sekretarz i skarbnik wpisują do specjalnej księgi.**

Jedna z pań płacze, bo oddać musiała pamiątkowy pierścionek. Wzruszony **Mucha ociera łezkę i zwraca pierścionek, całując w rękę damę.**

Inna (ośmielona) wyjękuje protest, z powodu odebrania jej broszki, Mucha sprawdza w spisie, że owa broszka nie została wciągnięta do księgi, ukradł ją zatem na własną rękę jeden z „towarzyszów", **który też za karę zostaje na miejscu rozstrzelany.**

Epilog wyprawy: skarbnik i sekretarz pakują starannie łupy, **Mucha żegna się serdecznie z gośćmi, pociesza panie, odjeżdża machając chusteczką.**

**URZĘDNIK POKUTUJĄCY.**

Znana jest przygoda biednego urzędnika, któremu Mucha kazał klęknąć przed piecem, a głowę wsunąć w głąb otworu, poczem zwrócił się doń pełen defetencji:

— Niech się pan komisarz zachowuje bardzo spokojnie, bo ja **położyłem panu bombę na karku, to mogłaby wybuchnąć, gdyby pan broń Boże ruszył głową!"**

Pożegnawszy komisarza, zgasił światło i zostawił ofiarę w niemiłej samotności. Rano, domownicy zastali pana klęczącego bez ruchu przed piecem, głowa jego z głębi paleniska odezwała się zdławionym głosem:

— **Dobrzy ludzie, na miłość Boga, zdejmijcie ostrożnie bombę z mej szyi, bo się ruszyć nie mogę.**

Okazało się, że bomba była niewinnem **jajkiem kurzem, położonem delikatnie na szyi ofiary...**

**NA WESELU WŁASNEJ NARZECZONEJ.**

Mucha jest sentymentalny i przez dłuższy czas spędzał antrakty swego buńczucznego żywota z piękną bogdanką, która jednak nie doceniła „wielkiego człowieka": poszła za mąż za przeciętnie cnotliwego burżuja.

Mucha zjawił się jak duch Banka na uczcie weselnej i rzucił do stóp panny młodej wspaniałe wiano, składające się **z futer i brylantów.**

Jednakże pragnąc dać wyraz uczuciu pogardy dla niesłowności niewieściej, rozciągnął ukochaną na kobiercu i dał jej **25 bizunów,** poczem **używszy** swej pasji i odzyskawszy różowy humor bawił się z gośćmi weselnymi do białego rana.

Był to **jedyny brutalny „rękoczyn"** tego wykwintnego, rzezimieszka, który jak to można się przekonać na podstawie powyższych faktów, odznacza się wysokiem poczuciem obywatelskiem, uczciwością w dotrzymywaniu słowa, szacunkiem dla niewiast, władz duchownych i świeckich, rzetelnością w składaniu zeznań o zdolności płatniczej w urzędach podatkowych etc. etc.

# Pan ma brodawkę! — Proszę się rozebrać!

## Prawdziwie humorystyczna historyjka.

Warszawa, w listopadzie.

Z chwilą wybuchu wojny europejskiej Rosjanie wzięli do wojska mieszkańca Radzymina p. Piotra Piotrowskiego. Młody rekrut został wysłany na Syberję, skąd

**posyłał częste listy**

do swej młodej żony, matki dwojga dzieci.

Gdy armja W. księcia Mikołaja uciekła w porządku na wschód, pani Piotrowska przestała odbierać wiadomości od męża.

Mijały lata, walczono, podpisywano traktaty pokojowe, a młody żołnierz nie dawał znaku życia.

Tymczasem pani Piotrowska zlikwidowała gospodarstwo w Radzyminie i

**przeniosła się**

do małego mieszkanka w Warszawie przy ulicy Chmielnej 105.

Powoli czas zrobił swoje, pogodziła się z myślą, że męża już nie ujrzy, aż tu nagle zjawia się w jej cichem gniazdku jedna z przyjaciółek i oznajmia:

— **Widziałam twego męża**

w Warszawie. Ożenił się z inną kobietą. Codziennie przechodzi przez Plac Trzech Krzyży.

Usłyszawszy te słowa, pani Piotrowska złapała palto i pobiegła przed kościół św. Aleksandra. Pierwszy dzień nie doprowadził do niczego, jak również drugi i trzeci, ale czwarty dyżur potwierdził słową znajomej.

Pani Piotrowska

**ujrzała małżonka idącego pod rękę**

z nieznajomą kobietą. Posuwając się za nimi krok w krok, doprowadziła ich do bramy domu Nr. 18 przy ul. Żórawiej. Nie tracąc ani chwili, pobiegła do 13 komisarjatu, gdzie wysłuchano z uwagą jej opowieści.

Dyżurny st. przodownik p. Gaszewski, zainscenizował „coup de maitre", mający na widoku

**skłonienie niewiernego męża**

do kapitulacji. A więc pani Piotrowska otrzymała polecenie ukrycia się za szafą, a tymczasem posłano policjanta po winowajcę.

Do pokoju wszedł bigamista, skłonił się i przyjął pozycję wyczekującą.

St. przodownik przystąpił wprost do rzeczy.

— Pańskie imię i nazwisko?

— Piotr Iwanicki.

— Tak, wiem — że Piotr,

**ale nie Iwanicki,**

tylko Piotrowski. Po powrocie z Rosji zmienił pan nazwisko.

— Ja?

— Tak pan. Pańskie zajęcie?

— Jestem szewc.

— Nieprawda, pan jest zduń.

Obwiniony nie zdążył odpowiedzieć, gdyż w tej samej chwili z za szafy wyskoczyła pani Piotrowska i rzucając mu się na szyję, zawołała:

— Piotruś! Nie poznajesz mnie?

**Niewierny małżonek energicznie zaprotestował,** starając się przekonać obecnych, że widzi p. Piotrowską poraz pierwszy.

— Nie wierzcie mu — krzyknęła kobieta — to mój mąż, on ma na prawej piersi brodawkę!

Sprawa zaczynała przyjmować poważniejszy obrót. Dwużeństwo, zmiana nazwiska, zmiana fachu, fałszywe zeznania.

— Proszę zdjąć marynarkę i kamizelkę — rozkazał przodownik.

Zadaniu stało się zadość. Gdy winowajca

**uchylił koszuli na piersiach**

p. Piotrowska podbiegła doń żywo i nagle stanęła jak wryta.

**Brodawki nie było!**

Pan Piotr Iwanicki został uwolniony od oskarżenia o dwużeństwo i zmianę nazwiska.

# Z CAŁEJ POLSKI.

**Rezolucje Zjazdu kupiectwa polskiego na Śląsku. — Ze statystyki przestępczości w Polsce. — Najnowsze zarządzenia władz w dziedzinie hygjeny publicz. — Uczony gość finlandzki w Polsce. — Budowa olbrzymiego hotelu w Warszawie.**

**Zjazd kupiectwa polskiego na Śląsku,** jaki odbył się ubiegłego tygodnia w Katowicach, uchwalił następujące rezolucje, które rzucają pewne światło nie tylko na stan kupiectwa w tej dzielnicy, ale także w całym kraju:

1. Zjazd kupiectwa polskiego zważywszy, że handel polski na Śląsku znajduje się w sytuacji, utrudniającej normalny rozwój życia gospodarczego, będącego podstawą dobrobytu i rozwoju państwa, przez brak odpowiednich środków obrotowych — zwraca się do Rządu z prośbą o zasilenie kupiectwa polskiego przez udzielenie mu kredytów za pośrednictwem P. K. K. P.

2. Zjazd kupiectwa polskiego stwierdza, że obecne krytyczne położenie handlu wymaga jak najspieszniejszego wprowadzenia waluty stałej. Ponieważ jednak wprowadzenie jej wymaga dłuższego czasu, należy uznać pewien stały miernik dla kalkulacji obrotu kredytowego oraz fakturowania.

3. Zjazd kupiectwa polskiego zwraca uwagę Ministerstwa na szkodliwe rezultaty rozszerzającego się handlu wędrownego i domokrążnego. Wskutek niskich opłat podatkowych, nie stojących w żadnym stosunku do wysokości obrotu towarowego, handlarze wędrowni krzywdzą Skarb państwa przez niepłacenie podatku obrotowego wzgl. przemysłowego. Handlarze tacy zajmują się też wykupywaniem złota i kruszców jakoteż walut obcych, przez co powiększają orgję spekulacyjną i przyczyniają się do zniżki marki polskiej.

*

Interesujące daty o przestępczości w Polsce za miesiąc sierpień br. podaje „Gazeta administracji i Policji państwowej".

Ogółem **zameldowano wypadków przestępczości w tym miesiącu 151.141 a wykryto 144.729.**

Wśród tych wypadków było, między innymi: zdrady głównej oraz innych przestępstw politycznych — 120, rabunku, rozboju w bandach, rozbojów zwykłych — 251, **lichwy, paskarstwa, spekulacji walutą — 6.905, kradzieży** (wszelkich kategorji) **— 17.601,** szpiegostwa — 22, dezercji — 1074, samobójstw — 302 itd.

*

Władze nasze zaczynają zwracać baczniejszą uwagę na niektóre **kwestje hygjeny publicznej,** dotąd zaniedbane.

I tak, komisja międzyministerjalna rozpatruje teraz projekt rozporządzenia **o handlu szmatami.** Ze względów zdrowotności sprawa ta wymaga jak największych obostrzeń i środków ochronnych przy imporcie szmat do Polski, zwłaszcza z Rosji.

W związku z tem, opinja międzyministerjalna domaga się, ażeby transporty zagraniczne były przyjmowane jedynie w ładunkach wagonowych bez przeładowywania, następnie, żeby w pozwoleniach zaznaczano, iż odbiorcą może być tylko fabryka, posiadająca urządzenia odkażające.

Równocześnie jest projektowaną specjalna klauzula zabraniająca osobom, które zajmują się zbieraniem szmat, lub zatrudnionym na placach, względnie w składach na szmaty, pracować przy wyrabianiu lub sprzedaży artykułów spożywczych.

Zaś Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło podwładnym urzędom i władzom zwrócić baczną uwagę **na ubój tajny bydła.** Pozostaje to w ścisłym związku z szerzeniem się bydlęcych chorób zakaźnych. Mięso, pochodzące z tajnego uboju, ma być bezwzględnie konfiskowane.

*

Warszawa przed paru dniami gościła w swych murach prof. Ilmana **Bonsdorffa, wysłanego przez rząd finladzki** w misji nawiązania kulturalnych stosunków naukowych i towarzyskich między uczonymi krajów nadbałtyckich.

Urzędowa misja prof. Bonsdorffa polega na zapoczątkowaniu wielkich prac pomiarowych nad bałtyckim łańcuchem astronomiczno-geodezyjnym, okalającym wspólne morze.

Sympatycznego przedstawiciela dzielnego narodu finlandzkiego przyjmowało Koło inżynierów mierniczych przy Stowarzyszeniu techników na posiedzeniu, na którem prof. Bonsdorff, dyrektor geodetycznego instytutu w Helsingforsie i członek tamtejszej Akademji umiejętności zapoznał ogół techników polskich z pracami i organizacją geodezji w Finlandji, zapoznając się nawzajem z organizacją i pracami Polski.

*

Co dopiero zwracaliśmy uwagę na tem miejscu na zainteresowanie się kapitału zagranicznego Polską. Żywym przykładem tego zainteresowania się było onegdaj poświęcenie kamienia węglowego pod budujący się u zbiegu ulic Sewerynowa i Kopernika w Warszawie **olbrzymi hotel „Helvetia".**

Hotel ten buduje towarzystwo akcyjne budowy hoteli, w którym zaangażowane są **poważne kapitały szwajcarskie.** Kapitał polski reprezentuje w tym towarzystwie Państwowy Bank Budowlany.

Hotel ten ma wypełnić dotkliwą lukę, jaką w życiu stolicy odczuwa się tak wyraźnie i brak wielkiego, współczesnego, reprezentacyjnego hotelu. Budowa gmachu obliczona jest na 2 lata.

# Sensacyjny proces por. Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

**Zeznania przyjaciółki Bagińskiego. — Dni schadzek, czy dni zamachów? — Tajny szyfr oskarżonych. — Odkrycie szyfru.—Podejrzane osoby na sali sądowej.**

VII.

W dalszym ciągu procesu zeznaje **przyjaciółka por. Bagińskiego, Glücksmanówna Romana.**

Jej postać wywołała ogólne zainteresowanie na sali. Nic dziwnego, tak blisko żyli ze sobą, spotykali się niemal codziennie, zdawało się, że są parą bardzo serdecznych przyjaciół, a jednak p. **Glücksmanówna złożyła w śledztwie zeznanie dla por. Bagińskiego w wysokim stopniu niekorzystne.** Tym razem jednak zmieniła zupełnie system i starała się do pewnego stopnia odwołać to wszystko, co zeznała przedtem, a nawet przytoczyć pewne okoliczności na korzyść oskarżonego. Kiedy przewodniczący odczytywał jej poprzednie zeznania, które pod przysięgą złożyła w śledztwie, p. Glücksmanówna powtarzała, że tego wszystkiego już sobie nie przypomina. stwierdziła natomiast, że **podkreślenia w kalendarzyku por. Bagińskiego oznaczały**

DNI SPOTKAŃ Z NIĄ.

**Prezes sądu.** Napewno pani wie, że por. B. stawiał takie znaczki przy pewnych datach i oznacza te dnie, w których por. B. bywał u pani?

— Wiem napewno.

— Więc te znaki oznaczały dnie, w których por. B. bywał u pani. Ale znaczki te są np. **w maju przy każdym dniu, prócz niedziel. Czy to nie zadużo?**

**(Na sali wybuch wesołości).**

Odnośnie do zachowania się oskarżonych w więzieniu, badany jest **płk. Bielakowski**, komendant więzienia wojskowego. Jest on indagowany o pewną książkę, wydaną z czytelni więziennej do czytania por. Bagińskiemu, na której były jakieś

TAJEMNICZE ZNAKI.

Świadek o sprawie tej słyszał od kapt. Jaworskiego, lecz jej dobrze nie zna.

Przewodniczący: Czy w więzieniu jest praktykowane, by współoskarżeni otrzymywali tę samą książkę do czytania?

Świadek: W każdym razie wydawałem rozkazy, by tak nie było. Ponadto polecałem zawsze przeglądać książki odbierane od więźniów i nadużyć w tym względzie nie stwierdziłem.

Dalej następuje bardzo charakterystyczny **djalog między jednym z assesorów i świadkiem.** Mianowicie pułk. Bielakowski zapytany, czy oskarżeni byli na innych prawach niż reszta więźniów, odpowiada, że byli nawet **surowiej traktowani, lecz mieli przysyłane życie szpitalne (lepsze),** gdyż zdrowie ich szwankowało i lekarz zalecił im intensywniejsze odżywianie.

**Sędzia ppłk. Junosza-Szaniawski** do kap. Sommera, lekarza więziennego:

— Czy pan wydawał orzeczenie o przeniesieniu oskarżonych na lepszy wikt?

**Św. kap. dr. Sommer: Nie, nie uważałem za potrzebne. Por. Bagiński był zdrów, ppor. Wieczorkiewicz skarżył się na anemję, ale po zbadaniu stwierdziłem, że nie jest chory.**

**Sędzia ppłk. Junosza-Szaniawski:** Czy przebywający w więzieniu oficerowie są na lepszym wikcie?

Św. kap. dr. Sommer: Tylko dwóch i to na moje zlecenie. Poza tem nie zdarzył się wypadek, aby przebywający w celi, nie w szpitalu, otrzymywali wikt szpitalny.

Już po przesłuchaniu następnego z kolei świadka, kap. dr. Sommer na własne żądanie składa dodatkowe zeznanie, które brzmi:

— Przeniesienie **oskarżonych na lepszy wikt nastąpiło na rozkaz dwukrotny dowództwa więzienia. Pierwszy rozkaz otrzymałem na drugi dzień po przybyciu oskarżonych do więzienia. Rozkazu tego nie wykonałem, nie pamiętam już, czy dla tego, że nie chciałem, czy, że zapomniałem. Po 2 czy 3-ch dniach otrzymałem drugi „rozkaz".**

**Szkoda, że prezes sądu nie uznał za stosowne przesłuchać ponownie komendanta więzienia pułk. Bielakowskiego, bo może dowiedzielibyśmy się, kto i dlaczego bez i wbrew opinji lekarza więziennego tak się zatroszczył o zdrowie — oschowych więźni bombowych.**

A sprawa to dość ciekawa, choć epizodyczna. Zaznaczyć należy, że oskarżeni sami — jak to wyraźnie oświadczyli — o lepszy wikt nie prosili.

TAJNY SZYFR.

**Kapt.** Jaworski zeznaje, że otrzymał od kap. Sommera książkę „Twórca" Marcinkowskiej, dziwnie zewnątrz poznaczoną i stwierdził na podstawie kontroli bibljotecznej, że książka ta była w rękach Bagińskiego i Wieczorkiewicza

Bliżej jeszcze tej sprawy stał świadek **kap. lekarz Sommer.** Książka omawiana oddana została świadkowi przez dwóch aresztantów oficerów: Głowackiego i Jasińskiego, którzy dnia 22 września skonstatowali, że jedna z książek, będących w bibljotece więziennej **jest dziwnie powykreślana. Oficerowie ci starali się odcyfrować nieznany szyfr, twierdząc, że zdołali odczytać jedno zdanie, zawierające powiadomienie, że na śledztwie okazywano fotografje.** Świadek oddał wespół z kap. Jaworskim podejrzaną książkę urzędnikowi Oddz. II. Wierzbickiemu.

**Przewodniczący: Czy świadek ustalił, że książka „Twórca" była w rękach por. Bagińskiego?**

**Świadek:** Tak, mam nawet w płaszczu kartkę, wynotowaną przez bibljotekarza więziennego, Lamparckiego, z której wynika, że **por. Bagiński czytał „Twórcę" Marcinkowskiej od 6 do 9 września.**

W momencie tym interwenjuje por. Bagiński, wyjaśniając, **że prowokowano go stale w więzieniu, podsuwano jakieś kartki,** które następnie niby przyłapywano. Wystąpienie oskarżonego poparł adw. Przeworski, wobec czego prokurator wniósł o zawezwanie dodatkowo Lamparckiego.

Następny świadek **por. Orlewicz** przenosi znów przewód sądowy w stosunki, panujące w Szkole Zbrojmistrzów w Cytadeli. Zeznanie to nie wniosło nic nowego.

**Świadek mjr. Osiński**, przewodniczący obu Komisji, które dawały niezgodne wykazy, nie umie kategorycznie stwierdzić, skąd różnice te powstały.

**Por. Bagiński** zapytuje, czy świadek wie, że opierano się w zestawieniach Komisji na meldunkach podoficerów, na co świadek odpowiada, że mogło tak być, lecz czy było w istocie nie wie. Zresztą zdaniem świadka, nieścisłości mogły być i skutkiem mylnej oceny materjałów, jak i skutkiem pomieszania objektów okazowych i ćwiczebnych.

Ostatni zeznaje **kap. Hauke-Nowak**, szef oddziału II-go przy D. O. K. I. Otrzymał on w dniu 24 września od swego podwładnego urzędnika XI rangi Wierzbickiego przyniesioną z więzienia książkę p. t. „Twórca", w której **na stronach 24—26 i 30—38 pewne litery były poprzekreślane, co nasuwało podejrzenie, że chodzi tu o zaszyfrowany list jednego z aresztowanych.** Po półgodzinnej pracy udało się rozszyfrować tekst listu, który brzmiał:

**„O fotografjach pisałem, że mi nie pokazywali na śledztwie sfotografowanych mas wybuchowych, bo pytaliście o to. Pisałem, abyście osądzili, czy aresztowani ostatnio nasi ludzie nie posiadali korespondencji nas kompromitujących,** np. naszych nazwisk, **Piątkiewicza** (albo Piałkiewicza, lub Piazkiewicza, bo w tem miejscu szyfr niewyraźny) i tego sierżanta z Krakowa Bolesława Maraszka. Tylko żonę moją **trzeba zawiadomić, aby dokładnie** (go albo bez słowa **„go"** bo i w tem miejscu szyfr niewyraźny) **opisała. Na wymianę zgadzam się".**

Odczytanie tego dokumentu robi na całej sali **olbrzymie wrażenie,** widoczne także na twarzach **obu oskarżonych.** W dotychczasowym przebiegu rozprawy **jest to**

MOMENT KULMINACYJNY.

**Przewodniczący:** Czy w książce nie przeprowadzał pan kapitan żadnych zmian lub kreśleń przy odczytywaniu?

— Traktowałem ją jako dowód rzeczowy i dlatego **nie uczyniłem na niej ani jednego znaku ołówkiem czy piórem.**

— Czy może pan stwierdzić, że rzeczywiście taki a nie inny był tekst szyfru?

— Sam kontrolowałem. Początkowo, gdy mi tę książkę przyniesiono, nie przypisywałem jej zbytniej wartości, gdyż nie wiedziałem, co się pod szyfrem kryje. Dopiero po odczytaniu tekstu zobaczyłem, że **to jest rzecz ważna dla śledztwa,** postarałem się więc przypomnieć sobie mniej więcej, kiedy ją dostałem, mam wrażenie, że 24. Książkę przesłałem wobec tego wprost sędziemu śledczemu.

**Przewodniczący:** Co zdaniem pańskiem może znaczyć ostatnie zdanie listu?

**— Na to pytanie mogę odpowiedzieć tylko**

NA ROZPRAWIE TAJNEJ.

Tak samo proszę o zarządzenie tajności co do zeznań moich w sprawie sposobu odszyfrowania tekstu **oraz wzmianki w liście o „naszych ludziach".**

Po przesłuchaniu adjutanta Centr. Szkoły Zbrojmistrzów **por. Szlagiewicza,** wezwanego na wniosek **obrony na świadka** dla stwierdzenia tej okoliczności, **iż por. Bagiński,** prosząc go o pozwolenie na umieszczenie kluczy w adjutanturze, skarżył się na to, iż obecnie klucze źle są umieszczone, gdyż w przedpokoju panuje zamęt (czego jednak świadek nie może sobie przypomnieć). Przewodniczący zarządza posiedzenie tajne. celem dokończenia przesłuchania **kap. Hauke-Nowaka.**

Przedtem jeszcze zawiadomił przewodniczący zebranych na sali, że ponieważ według poufnych doniesień

**NA SALĘ SĄDOWĄ DOSTAŁY SIĘ OSOBY PODEJRZANE,**

wszyscy, którzy posiadają przepustki, winni wymienić je jutro na nowe.

# Waluty wysokowartościowe dla Skarbu z eksportu węgla.

**Kraków w listopadzie.**

Dowiadujemy się, że pomiędzy Ministerstwem Skarbu a Radą Związku Przemysłowców Górniczych prowadzone są **rokowania w sprawie unormowania spłacania do P. K. K. P. obcych walut wysokowartościowych uzyskanych z eksportu węgla.**

Według projektowanej umowy przedsiębiorstwa zobowiązują się wpłacać 20 proc. osiągniętych z eksportu węgla obcych walut do P. K. K. P. na specjalne rachunki opiewające na **franki szwajcarskie.** Pozostałe 80 proc. stanowią kwoty, którymi przedsiębiorstwa będą mogły rozporządzać bez żadnych kosztów i opłat, bez potrzeby wykazywania się wobec banków dewizowych wymaganymi dokumentami, według własnego uznania. **Jedynie Rządowi przysługuje prawo kontroli nad rozdysponowaną pozostałą częścią dewiz.** Wpłacane 20 proc. osiągniętych z eksportu **węgla** walut obcych będą przeznaczone na pokrycie weksli z tytułu podatku majątkowego, płatnych w ciągu 1924 roku. Terminy wpłat do P. K. K. P. **będą** następujące 31 marca, 31 czerwca, 30-go **września i 30 listopada.** O ile dojdzie do porozumienia pomiędzy Min. Skarbu a Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych umowa powyższa będzie obowiązywała **od dnia 1 stycznia 1924 r.** z ważnością **do 31 grudnia 1925 r.**

# Wychowanek morduje bestjalsko swego przybranego ojca.

**Nieślubny syn. — Chciwość majątku. — Potworny mord.**

**Kraków 28 listopada.**

Nasz korespondent w Bystrej pisze nam:

W roku 1903 przywieziono z M. Ostrawy do gminy Meszmej (pow. Biała), jako do miejsca przynależności Marji Gembałówny, **nieślubnego jej syna Józefa,** liczącego 10 miesięcy życia.

W owym czasie sprawował urząd **naczelnika** gminy Meszmej niejaki Fr. Kempes i temu to oddano Józefa Gembalę do wychowania. Kempes mając liczną rodzinę, **zgodził się na prośbę Wojciecha Matlaka, gospodarza z Mesznej i oddał mu małego Józefa G. na wychowanie.**

**Matlak wychowywał przygarniętą sierotę;** posyłał do wiejskiej szkoły, a gdy podrósł, uczył go na roli pracować i tak pod opieką dobrych ludzi, którzy **go** przyjęli, wyrósł na parobczaka.

Żona Matlaka. Anna, będąc bliską śmierci, **zapisała wychowankowi połowę gospodarstwa** (3 morgi pola), drugą zaś połowę mężowi do śmierci, przyczem nadmieniła, że jeżeli będą z wychowankiem zgodnie gospodarować, to po śmierci Matlaka wychowanek osiądzie na **całym majątku.**

W listopadzie br. umiera Matlakowa, zaś w dwa tygodnie później, tj. 15 bm. **żeni się Józef Gembala i wprowadza do domu opiekuna młodą żonę.**

Od tego czasu zaczynają się w domu Matlaka **między nim a młodym nieporozumienia** na tle majątkowym, co zmusiło Gembalę do częściowego przebywania w domu żony. Jednak chciwość posiadania całego majątku popchnęła wreszcie Gembalę do zbrodni, którą wykonał w nocy z dnia 19 na 20 bm., rozbijając głowę siekierą **śpiącemu na łóżku Matlakowi,** poczem niewidziany przez nikogo, zabrał swoje ubranie, które **rozrzucił po polach.** chcąc upozorować kradzież. Następnie udał się do domu żony, **nie mówiąc jej nic o morderstwie.**

Rankiem następnego dnia zauważyli sąsiedzi Matlaka zamordowanego na łóżku, o czem zaraz donieśli policji państw. w Bystrej.

Przod. E. Semeniuk, st. post. J. Jaworski, wziąwszy się energicznie do śledztwa. wykryli w przeciągu 2! godzin **mordercę w osobie Józefa Gembali.** Gembala zrazu nie chciał się do winy przyznać; jednak znalezienie przez policję państw. **plamek krwi** na jego bieliźnie i na jego pieniądzach, zdołały go przekonać, że nie jest w stanie zaprzeczyć **i przyznał się,** że zamordował Matlaka.

Gembala został aresztowany i odstawiony do więzienia **sadu pow.** w Białej.

# Bracie, widzisz źdźbło w oku drugiego, a w swojem belki nie widzisz.

### „GŁOSOWI NARODU" DLA OPAMIĘTANIA.

„Głos Narodu", który od niedawna stracił do reszty zmysł krytyczny wobec p. Trzcińskiego, zamieścił pod streszczeniem odpowiedzi p. Trzcińskiego notatkę, wyrażającą życzenie, aby redakcja „Gońca Krakowskiego" zmieniła swego recenzenta.

Redaktor „Głosu Nar." nie miał widocznie czasu, aby zapytać się swego obecnego recenzenta, czy i on przypadkiem nie powtarza obcych źródeł — bez powoływania się na nie.

Bo p. Tadeusz Świątek, który obecnie jest recenzentem teatralnym w tem piśmie, odpowiedziałby mu zapewnie: „Nie unoś się redaktorze, bo i ja to stale praktykuję. Przeczytaj dokładnie, choćby recenzję moją ze „Związku atletów" Duhamela, umieszczoną w Nrze 242 „Głosu Narodu", a potem otwórz „Histoire de la litterature francaise contemporaine", p. Rene Lalou (Paris 1923) na stronie 566 i porównaj".

Jest tam taki ustęp:

„Georges Duhamel, dont la **Vie des martyrs** confondit tons ceux, „membres de l'Iinstitut, actrices de cafe-concert, politiciens et vedettes de la prostitution".

W tłómaczeniu mojem ustęp ten wygląda w ten sposób:

„W zbiorze szkiców zatytułowanych „Cywilizacja" (sic!) defilują członkowie Instytutu, aktorki cafe-concertów, politycy et vedettes de la prostitution".

A dalej!

Lalou pisze:

„La Possesion du monde" — et une maniere de Tresor des humbles, ou Duhamel trouve l'assurance que notre existence a pour but ce bonheur qui n'est ni le plaisir, ni le bien-etre, ni la jouissance, ni la volupte". Le bonheur „est fonde sur la possesion, c'est-a-Sire sur la comaissance parfaite et profonde du monde, d'autrui, de la vie lyrique".

P. Świątek powtarza te słowa, nie cytując podręcznika, w tej formie:

„Possesion du monde", skarb pokornych, ofiarowany człowiekowi współczesnemu, aby pamiętał, że szczęścia niemasz w radości, dobrobycie, ni rozkoszy, ale w posiadaniu, to znaczy w doskonałem poznaniu świata, w głębiach życia lirycznego".

Ale dość cytatów! To tylko drobna cząstka cytatów z jednej tylko recenzji. Nie mam zamiaru pisać o tem rozprawy. Idzie mi tylko o to, aby „Głos Narodu" opamiętał się w swej bezkrytyczności i aby miarę, stosowaną do mnie, zastosował przedewszystkiem do siebie.

Jeśli zatem uważa, że recenzentowi teatralnemu nie wolno dla dobra czytelnika korzystać z cudzych źródeł bez powołania się na autora, niechże tę (niesłuszną mojem zdaniem) zasadę zastosuje na swojem podwórku. Tego wymaga prosta uczciwość. Mojem jednak zdaniem, nie na tem polega błąd recenzenta „Głosu Narodu", że cytuje autorów b z powołania się na źródło, ale na tem, że całym zasobem swego intelektu popiera taką mierrotę, jak p. Trzciński.

Ludwik Skoczylas.

**Uwaga od Red.** Linotypy nasze nie posiadają czcionek francuskich, z tego też powodu cytaty wyszły zniekształcone pod względem pisowni.

——o——

## Echa z 6 listopada.

(B. T.). Trzy tygodnie mija od strasznej chwili, jaką nam przyniósł 6. listopada.

Obecnie, gdy umysły już się uspokoiły, wychodzą na światło dzienne różne szczegóły i epizody, niektóre piękne, niektóre zaś ponure, smutne, dowodzące jak mało ludzi wśród ludzi, a nawet — jak wiele zwierząt wśród ludzi.

Widziano jak z drzew, z okien, z zaułków poukrywane patrole bandyckiej bojówki pp. Marków, Bobrowskich i Stańczyków strzelały do żołnierzy i policji, a nawet do bezbronnych, niewinnych ludzi, którzy przypadkowo znaleźli się w chaosie ulicznym, widziano jak rabowano rannych oficerów i żołnierzy, jak obdzierano padłe konie ułańskie z siodeł i uprzęży, słowem widziano hjeny i szakale w ludzkiej postaci.

Ale widziano i czyny wzniosłe.

Młody Haller, student, bratanek Generała Józefa Hallera, wpada do restauracji Wencla i prosi o jakie jedzenie dla rannych żołnierzy, leżących na głównej strażnicy, wyciąga 50.000 M., więcej nie ma.

Naturalnie dano mu natychmiast pewną ilość kanapek, nie biorąc żadnych pieniędzy, on zaś uszczęśliwiony niesie je wśród gradu kul na strażnicę, następnie pomaga w opatrywaniu i uwożeniu rannych.

Profesor gimnazjalny p. Tadeusz Rojek, opatruje na strażnicy rannych, pomaga ich znosić, nie zważa na kule.

Idzie do Wencla po sodową wodę dla zaczynających gorączkować. Poczciwy Wencel ofiarowuje balon sodowej wody, wyszukał jeszcze butelkę starego przedwojennego wina, butelkę likieru, posiłek, subjekci jego z p. profesorem Rojkiem na czele niosą to wszystko na strażnicę.

Kule gwiżdżą, jedna tuż przy przechodzącym p. Rojku uderza w mur, (przy sklepie Janeczka) nic to, kilkakrotnie robi tę samą niebezpieczną turę.

Są więc jeszcze ludzie, którzy w takich strasznych chwilach potrafią zachować spokój i z całem narażeniem poświęcać się, by spełnić samarytański piękny czyn.

Bo, że takich pięknych epizodów było więcej, nie wątpimy.

W takich chwilach poznaje się ludzi prawdziwych i ludzi małodusznych.

# KRONIKA.

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.**

Czwartek: „Cyd".
Piątek: „Sen nocy letniej".

**REPERTUAR TEATRU BAGATELA.**

Czwartek: „Dzwonek alarmowy".

**REPERTUAR OPERY I OPERETKI.**

Czwartek: „Halka".

**REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.**

**Nowości.** — Związek czarnego kaptura (2 serje razem).
**Promień.** — Parisette, słynny serjowy dramat franc.
**Reduta.** — Tajemniczy Chińczyk, niezwykły dramat awanturniczy.
**Uciecha.** — Hygjena małżeństwa, tajniki życia seksualnego.
**Wanda.** — Tajfun na pustyni.
**Zachęta.** — Miłość akrobaty, wielki dramat cyrkowy.

**OD REDAKCJI.**

**Skutkiem wstrzymania niespodzianego dopływu gazu przez gazownię praca przy linotypach naszych ustała w dniu wczorajszym na 6 godzin tak, że z trudem mogliśmy złożyć na czas numer dzisiejszy.**

**W pośpiechu związanym z powyższym wypadkiem nie byliśmy również w możności przeprowadzić korekty numeru i dlatego prosimy o uwzględnienie tej okoliczności.**

**FAŁSZYWY DOSTAWCA WĘGLA.**

Wczoraj odbyła się w krak. sądzie okręg. karnym rozprawa przeciw Aleksandrowi Albinowi **Zasadzkiemu** (lat 43) agronomowi, oskarżonemu o to, że w sierpniu b. r. oferował różnym osobom dostawy węgla po przystępnych cenach, a pobrawszy znaczniejsze zaliczki, węgla nie dostarczał. W ten sposób wyłudził oskarżony 1.150 tysięcy Mp od rzeźnika Kumali na dostawę 1 wagonu węgli, od pułk. Damaszki 300.000 Mp i od wdowy Mikołajczykowej 50 tys. Mp. Aresztowanie Zasadzkiego spowodował Kumala, kiedy obwiniony nie zjawił się z przyrzeczonym węglem w należytym terminie. Na wczorajszej rozprawie oszust tłumaczył się, że jako inwalida wojenny miał otrzymać z Magistratu kilka cetnarów węgla, którego sprzedaż oferował różnym znajomym. Trybunał wydał wyrok, skazujący Zasadzkiego za zbrodnię oszustwa na rok ciężkiego więzienia.

**TEATR SŁOWACKIEGO ZACIĄGA POŻYCZKĘ.** W piątek dnia 30 bm. na posiedzeniu sekcji skarbowej Rady m. Krakowa będzie przedmiotem obrad sprawa zaciągnięcia znaczniejszej pożyczki w P. K. O. dla teatru miejskiego im. Juljusza Słowackiego. Po uchwaleniu zaciągnięcia pożyczki wniosek ma wejść pod obrady pełnej Rady miejskiej jeszcze tego samego dnia wieczorem.

**POŻAR W KUCHNI.** Wczoraj rano o godzinie wpół do siódmej wezwano straż pożarną do domu przy ul. Pawiej l. 8, gdzie zapaliła się drewniana ściana kuchenna na II piętrze. Ściana zajęła się od rozpalonej do czerwoności rury pieca kuchennego, wadliwie tuż koło ściany ustawionego. Przybyła na miejsce straż ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

**ZWYŻKA CEN MIĘSA, WĘDLIN I... PIECZYWA.** Dzisiaj, tj. we czwartek, odbędzie się posiedzenie m. komisji cennikowej w sali konferencyjnej Magistratu krakowskiego, na którem rozpatrywane będą wniesione ostatnio przez cechy piekarzy, rzeźników i masarzy cenniki na pieczywo, mięso i wyroby masarskie.

**ECHA REWIZJI NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ.** Wobec stwierdzonych na giełdzie zbożowej nadużyć Magistrat krak. przygotowuje w tej sprawie odpowiednie wnioski, które odejdą w najbliższych dniach do województwa krak. i Ministerstwa. Referat obejmie szczegółowe sprawozdanie z przeprowadzonej przed kilku dniami rewizji na giełdzie zbożowej.

**BLAGA O REDUKCJI PERSONALU TRAMWAJOWEGO.** Na wczorajszem posiedzeniu m. komisji tramwajowej poruszana była sprawa pogłosek o redukcji personalu tramwajowego. Stwierdzono, że pogłoska, jaka pojawiła się w jednem z pism krakowskich, jest bezpodstawną, gdyż obecnie o redukcji personalu tramwajowego niema mowy.

**NOWA TARYFA TRAMWAJOWA.** Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej i m. komisji tramwajowej, na którem uchwalono podwyższyć taryfę tramwajową z dniem 1 grudnia br. Według nowo uchwalonej taryfy cena biletu jazdy wynosi 80 tys. Mp., dla dzieci i młodzieży szkolnej 10 tys. Mp, dla robotników, urzędników i wojskowych 20 tys. Mp. Karta miesięczna ważna na cały grudzień bez zastrzeżeń 3 milj. Mp., należytość za przewiezienie pakunku 30 tys. Mp. Dopłata do dotychczasowych biletów ma być uiszczona do dnia 3-go grudnia włącznie w dyrekcji, jak również i do tego dnia będą stare bilety ważne. W niedzielę 2 grudnia będzie biuro tramwajowe otwarte dla przyjmowania dopłat.

**ZA GĘŚ I SPODNIE UKARANI GODNIE.** Onegdaj przyaresztowała policja 17-letniego Stanisława Kołodzieja, który podczas targu na tandecie skradł Sarze Kuhn (naturalnie z lady) parę spodni. Prócz tego ujęto 16-letniego Leopolda Hulewicza za kradzież gęsi na szkodę Antoniego Gębla, gospodarza z Mogiły.

**ZBIEGLI, ALE BEZ ŁUPU.** Wczoraj około godziny 11 w nocy wtargnęli do mieszkania Józefa Kalmanna przy ul. Mostowej l. 3 nieujęci dotychczas złoczyńcy i dostawszy się do kuchni, skradli służącej Kalmanna, Barbarze Słowikównie, kosz z garderobą. Wymykających się z łupem zoczył na ulicy jeden z przechodniów i począł ich ścigać. Złodzieje jednak kosz porzucili i zbiegli w ul. Trynitarską, gdzie też wkrótce wśród ciemności zniknęli bez śladu.

**WŁAMANIA I KRADZIEŻE.** Onegdaj między godziną 6 a 8 wieczór włamano się do kancelarji adwok. dra Maschlera przy ul. Grodzkiej l. 7 i skradziono maszynę do pisania „Underwood" wartości 400 miljonów Mp. — Również włamano się do mieszkania Róży Klein przy ul. Długiej l. 33 i skradziono dwie kapy na łóżka, rewolwer, materję i większą ilość tytoniu. — Ponadto ofiarą kradzieży padli Tadeusz Szewczyk, któremu skradziono kożuch z korytarza szkoły przy ul. Zielonej w czasie, gdy był w klasie na nauce oraz Leon Szkocki, pozbawiony świtki podbitej kangurami, którą skradziono mu z biura Tow. Wzaj. Ubezp. przy ul. Basztowej.

**PO WYSTĘPIE PAJĘCZARZY.** Z zamkniętego strychu przy ul. Dietla 37 skradziono na szkodę Marji Wiecheć znaczną ilość bielizny, wartości 80 miljonów Mp. Szkodę poniósł szereg osób, gdyż Wiechciowa trudniła się praniem bielizny.

———

**KU UCZCZENIU ROCZNICY POWSTANIA 1831 ROKU,** Komenda Obozu Warownego w Krakowie urządza w dniu 29 listopada br. o godz. 15.45 uroczysty wieczorek w teatrze im. Słowackiego z następującym programem: 1) Słowo wstępne o powstaniu listopadowem — wygłosi p. prof. Rostworowski. 2) „Odgłosy pamiątkowe" Noskowskiego — odegra orkiestra 20 p. p. pod batutą kapelmistrza Szreyera. 3) Piosnki żołnierskie — odśpiewa chór „Echa" pod batutą p. prof. Wallek-Walewskiego. 4) Fragment „Warszawianki" — wygłosi p. Kopczewska, artystka teatru im. Słowackiego. 5) Piosnki żołnierskie odśpiewa chór „Echa". 6) „Przysięga" deklamacja — wygłosi p. Kopczewska. 7) Mazur z opery „Halka" Moniuszki — odegra orkiestra 20 p. p. 8) Żywy obraz według projektu p. A. Pronaszki art. malarza teatru im. Słowackiego.

———

**O NAPRAWĘ RZECZYPOSPOLITEJ.** Związek Inteligencji Polskiej zawiadamia, że trzeci odczyt z cyklu: „O naprawę Rzeczypospolitej" literata K. H. Rostworowskiego pt.: „Rola etyki dziennikarskiej w życiu państwowem" odbędzie się w niedzielę dnia 2 grudnia o godz. 6 wieczorem w sali Kopernika (Uniwersytet II p.).

———

**WIECZOREK MUZYCZNO-WOKALNY** odbędzie się staraniem uczniów i uczenic krakowskich seminarjów nauczyc. w niedzielę 2 grudnia o godz. 5 popoł. w sali Starego Teatru pod art. kier. prof. Koniora. — Bilety wcześniej do nabycia w mag. WP. Jabody pl. Marjacki.

———

**„WIECZÓR ŚW. MIKOŁAJA"** urządza dnia 5 grudnia w sali technicznej przy ulicy Straszewskiego sekcja dramatyczna Akademickiego Związku Młodzieży Wszechpolskiej. Na program złożą się: 1) część artystyczno-literacka; 2) odwiedziny św. Mikołaja; 3) tańce z kotyljonem. Zaproszenia wydaje się codziennie między godz. 1—5 popołudniu w Sekretarjacie Młodz. Wszechpol. przy ulicy Kopernika 8 I p.

——o——

## Morderstwo z zemsty.

Złoczów, 26 listopada.

Przed kilkoma dniami podwójnym strzałem z karabinu zamordowany został w sieniach swego pomieszkania Mikołaj Zadwórny 60-letni gospodarz w Krasnosielcach pow. Złoczów. Przeprowadzone dochodzenia przez ekspozyturę śledczą w Złoczowie i posterunek pol. w Snowiczu wykazały, że **moralnym sprawcą tej zbrodni był Iwan Wasiuta, który żył na** wiarę z córką zamordowanego, Marją Owczar, zaś z zamordowanym prowadził od dłuższego czasu proces o las, który obecnie ostatecznie przegrał.

Do wykonania tej zbrodni namówił Wasiuta Iwana Węgra, obiecując mu sowite wynagrodzenie. Węgier zgodził się na to i wieczorem, wziąwszy karabin, udał się do domu Zadwórnego, gdzie **wywabiwszy go do sieni, podwójnym wystrzałem z karabinu Zadwórnego na miejscu trupem położył.**

Obaj sprawcy zostali aresztowani.

## Optofon.

Taką nazwę nadał p. Fournier d'Albe swemu aparatowi, który umożliwia niewidomym czytanie książek, gazet, słowem wszelkich druków. Umieszczona w optofonie komórka selenowa wystawiona jest na kolejne działanie szeregu fal świetlnych, które ulegają zmianom stosownie do przesuwających się liter. W telefonie odbiorczym zaś pojedyńcze litery odzywają się charakterystycznemi znakami i tonami alfabetu dźwiękowego. Wynalazca londyńczyk przedstawił swój aparat na dorocznem zgromadzeniu „British Association" i zyskał zupełne uznanie uczonego grona.

# Giełda.

Kraków.

Krążą w Krakowie pogłoski, że zamierzone jest już niebawem wprowadzenie

OBROTU WOLNEGO WALUTAMI ZAGRANICZNEMI.

Wprowadzi to zasadniczą przemianę w naszych stosunkach handlowych i bankowych, równocześnie stając się do pewnego stopnia legalizacją olbrzymiego obecnie obrotu tajnego walutami.

Kraków, 28 listopada.

**Akcje.** Ceny rozumieją się w tysiącach marek pol.

| | |
|---|---|
| P. T. H. I—V em. | 500—505 |
| „Impex“ | 20—21 |
| „Pharma“ | 295—320 |
| „Polski Glob“ | 50 |
| Żegluga Polska | 75—80 |
| Zieleniewski I—IV em. | 13.900—14.500 |
| Warsz. Parowozy | 240—265 |
| H. Cegielski | 600—610 |
| „Trzebinia“ I—VI em. | 380—390 |
| „Pocisk“ | 275 |
| Górka | 12.200—12.250 |
| Siersza | 8500—8800 |
| Tepege | 3750—3950 |
| Polska Nafta | 210—230 |
| „Pokucie“ | 285 |
| Pezet | 80 |
| Strug | 500—510 |
| Syndykat Kosz., Kraków | 105—110 |
| Tłuszcze Trzebinia | 2900—3150 |
| „Krakus“ I—VI em. | 580—590 |
| Porcelana Ćmielów | 680—700 |
| Fabr. cukru w Chodorowie | 4150—4200 |
| Elektr. Siersza I—IV em. | 100—115 |
| S. W. Niemojowski | 3[illegible]0 |
| Bank Przemysłowy | 402—450 i pół |
| Bank Hipoteczny | 810 |
| Bank Małopolski | 915 |
| Ziemski Bank Kredyt. | 44—45 |
| Bank Komercjalny | 210 |
| Bank Zw. Spółek Zarobk. | 2800 |

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 21.000—22.000, per medio 28.000 a 100 szt. 17.500, Gazy 23.000—23.750, Chybi grube 7.150, dr. 7.300—7.400, Węglowski 35—45, Nafta Krosno 1.800—1.850, Azot 185—200, Len 47[illegible], Lokomotywy 375—385.

**Waluty:** Dolary 3,900.000.

**Czeki:** Nowy York 3,895.000—3.850.000. Zurych 683.000—664.000. Wiedeń 56—55. Praga 109.000—111.000.

Warszawa. (PAT).

**Waluty:** Dolary Stan. Zjedn. 3,600.000—3,575.000, sp. 3,610.000, k. 3,540.000, frank złoty w kupnie 695.000, bony złote 550.000—580.000.

Zurych. (PAT).

**Zamknięcie giełdy:** Holandja 217 i trzy czwarte. Nowy York 571. Londyn 22.95. Paryż 30.70. Medjolan 24.65. Praga 16.62 i pół. Budapeszt 0.03. Bukareszt 2.95. Belgrad 6.52 i pół. Sofja 4.50. Wiedeń 0.00080 i pół, austr. korona stemplowana 0.00080 i pół.

Szwajcarski Związek Banków notował dziś nieoficjalnie Warszawę 0.00001 i pół —0.00002 i pół.

Wiedeń (PAT).

**Waluty:** Marka polska 152—192, Marka niemiecka 8.70 za biljon, Korony czeskie 2042, Franki szwajc. 12.310, Franki francuskie 3745, Dolary 70.560, Funty szterlingi 308.100.

**Dewizy:** Warszawa 148—188, Berlin 9.95 za biljon, Praga 2065, Zurych 12.425, Paryż 3792, Nowy York 70.935, Londyn 309.900.

**Efekta:** Zieleniewski 285.000, Fanto 4,140.000, Karp. gal. 478.000, Galicja 25 miljonów, Schodnica 1,500.000, Siersza 171.000, Lwów-Czerniowce 355.000 Kolej półn. 19,700.000, Alpine Montan 678.000, Huta Poldi 915.100.

EGZOTY WIEDEŃSKIE.

Goleszów 1,300.000, Lumen 69.500, Kompas 32.700, Bank Małop. 17.500, Bank Hipoteczny 17.500, Portland 1,640.000, Rakszawa 110.000, Nafta polska 2,515.000, Browary lwowskie 326.500, Ziag 300.000—302.000, Mraźnica 170.000—173.000.

# Rozprawa przeciw atamanowi Machnie

## o próbę wywołania powstania we Wsch. Małopolsce.

Warszawa. (PAT).

Wczoraj w wydziale ósmym karnego sądu okręgowego rozpoczęła się sprawa atamana Machny, oskarżonego o szereg zbrojnych napadów, mających na celu wywołanie powstania we wschodniej Małopolsce.

Oskarżony Machno do winy się nie przyznaje i w godzinnem przemówieniu usiłował przedstawić się sądowi jako działacz ideowy, obrońca ludu ukraińskiego i sympatyk Polski. Po wysłuchaniu przemówienia oskarżonego, trybunał przystąpił do przesłuchania szeregu świadków, które częściowo odbywało się przy drzwiach zamkniętych.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

# Miljardowe oszustwo z akcjami poznańskiemi.

Od dłuższego czasu dało się zauważyć w obiegu giełdowym w Poznaniu fałszywe akcje. Zarządzone badania ustaliły, że istotnie pojawiły się falsyfikaty akcji H. Cegielski, „Sarmatia“ i Roman May. Za pośrednictwem jednego z poznańskich banków sprzedał dotychczas niewyśledzony osobnik akcji na blisko dwa miljardy marek. Falsyfikaty były zręcznie podrobione. Aby nie wzbudzać podejrzenia, sfałszowano akcje jednej ze starych emisji. Spreparowano nawet stempel bankowy, który wykonywał prawo dokupu. Nie ulega wątpliwości, że ma się do czynienia z dobrze zorganizowaną szajką fałszerzy.

Oryginalne szwedzkie **Kalosze i śniegowce** ogromny wybór

1891 HELSINGBORG TRE TORN 6304

poleca **LEON STEIGLER** **Kraków, Rynek 14** (dawniej Frankel) **Telefon Nr. 2347.**

Wyłączna sprzedaż obuwia marki **Del-Ka** Ceny najniższe!

# DROBNE OGŁOSZENIA

**POTRZEBNA** jest zdolna inteligentna panienka jako początkująca artystka do przedstawień mimicznych. Oferty przyjmuje Administracja Gońca pod „Wysokie honorarjum". 6302

**OSOBA** w średnim wieku samotna poszukuje posady do zarządu domu najchętniej u samotnego starszego pana lub wdowca może zająć się wychowaniem dzieci. Zgłoszenia przyjmuje Adm. Gońca pod „Wykształcona" 5141

**NAUCZYCIEL** Ślązak ożeni się z panną inteligentną, z dobrego domu do lat 26, blondynki mają pierszeństwo. Zgłoszenia z dołączeniem swej podobizmy uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca „pod Ślązak". 5139

**Z BRAKU** znajomości i stosunków towarzyskich pozna tą drogą panna licząca lat 28, mężczyznę na wysokim stanowisku, uczciwego, posiadam wyprawę i kawałek ziemi. Panowie poważnie myślący zechcą swe oferty nadsyłać do Adm. Gońca pod „Lucyna". 5138

**TYLKO** do 4 grudnia. Zupełna wysprzedaż niżej cen fabrycznych. Sweatery damskie, reformy, pończochy, rękawiczki, fartuchy damskie i dziecinne, bielizna i t. d. Au Bon Marche, Grodzka 8. sklep w sieni. 6301

**KASJERKA** poszukuje zajęcia na popołudniowe godziny we firmie katolickiej. Zgłoszenia pisemne pod „Rutyna" do Adm. Gońca. 5149

**KUPIĘ** używaną szubę podróżną w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny i adresu uprasza się nadesłać do Adm. Gońca pod „999". 5150

**GOSPODARSTWO** do 20 morgów lub domek z ogrodem kupię, ewentualnie wezmę mniejszą dzierżawę. Zgłoszenia pod „Wójcik" do Adm. Gońca. 5147

**ZAMOŻNY** starszy mężczyzna poszukuje dużego pokoju frontowego w śródmieściu, bez mebli. Czynsz uiści za parę miesięcy z góry częściowo w prowiantach lub walucie obcej. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca pod „Rzetelny". 5140

**SZATYNKA**, przystoina lat 26 posiadającą umeblowanie na trzy pokoje poszukuje na tej drodze męża. Panowie bankowcy na dobrych stanowiskach mają pierszeństwo. Zgłoszenia z koniecznym dołączeniem fotografji uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca pod „B. C." 5148

**SKRADZIONE PAPIERY** wojskowe na nazwisko Durak Jan, ur. 1899 w Przegini Narodowej, unieważnia się. 6291

**MASZYNA** parowa leżąca, z kondenzacją fabr. szwajcarski, w najlepszym stanie, 90—110 HP., pędząca obecnie pięcio-gatrowy tartak oraz około 25 obrabiarek, z powodu powiększenia fabryki do sprzedania. Do 15, grudnia można maszynę obejrzeć w ruchu. Zgłoszenia pod „Maszyna parowa" do Tow. Akc. „Reklama Polska". Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6. 5142

**MOTOR** elektryczny używany w dobrym stanie 300 Wolt 4—5 P. S. na prąd stały kupię. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod S. S. 5146

**NIEZWYKŁA** okazja! Firmie chrześcijańskiej odstąpi się natychmiast w centrum Bydgoszczy sklep handlowy i ubikacje biurowe. Zgłoszenia „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 18 pod 2751. 5143

**ROLNIK** kawaler. inteligentny, zamożny pragnie poznać panią inteligentną posiadającą własny majątek w celu zawarcia związku małżeńskiego. Rzecz traktuje się poważnie. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Gleba". 5123

**KOREPETYCJI** udziela student uniwersytetu, specjalność matematyki. Zgłoszenia piśmienne uprasza się kierować do Adm. „Gońca". 5131

**POSZUKUJEMY** natychmiast lub od 1. stycznia 1924 pomocnika handlowego z branży zbożowo-nasiennej. Pomorski hurt rolny S. A. w Toruniu. 5145

**SZTYGAR**, kochający pracę, energiczny, żonaty, bezdzietny, na niewypowiedzianem stanowisku, poszukuje od 1 kwietnia 1924 odpowiedniej posady, najchętniej pomocnika markszajdra lub pomocnika buchaltera. Wykształcenie: ukończona szkoła górnicza, państwowe egzamina rachunkowo-buchalteryjne i kasowy, 15-letnia praktyka na prywatnych pruskich kopalniach węgla i kruszców, długoletnia praktyka w kopalnictwie solnem, solankowem, soli potasowych i warzelnictwie, w rachunkach montanistycznych materjałów i zamknięć rachunkowych rocznych, oraz korespondencji, długoletnia praktyka w pomiarach kopalnianych za pomocą kompasu i półkola i sporządzaniu map kopalnianych, znajomość teodolitu bez praktyki i znajomość języka niemieckiego w piśmie i mowie. Na żądanie odpisy świadectw, oraz zeszłoroczna fotografja. Łaskawe zgłoszenia do 31 grudnia 1923 do Administracji „Gońca krak." pod „Uczciwa praca". 6295

**WIELKI** browar na Pomorzu poszukuje młodego majstra-słodownika dokładnie obznajmionego z wyrobem słodu karamelowego i kawy słodowej. Podania z odpis. świadectw i dowodami praktyki we wyrobie karamelowego słodu i kawy słodowej przyjmuje przyjmuje pod nr. 48.19 biuro ogłoszeń „Par", Poznań. ul. Fr. Ratajczaka nr. 8. 5154

**MAMY** natychmiast do sprzedania 1 używaną, jednakże znakomicie utrzymaną maszynę parową 170—180 P. S. z kotłem dwupłomienicowym (Zweiflammrohrkessel) o 12 Atm. wytwór firmy Paucksch i Landsberg z roku 1904. Zgłoszenia do „Towarzystwa dla wydobywania (demontażu) i zużytkowania żelaza, Wittig i Steinitz, Katowice ul. Teatralna 10.

**SZATYNKA I BRUNETKA** lat 23 pragną nawiązać korespondencję z panami od 28 do 30 lat w celu towarzyskim i ewentualnie matrymonialnym. Z listami zechcą się Panowie zwracać do Ad. „Gońca" pod „Dwie". 5120

**DZIELNY KORESPONDENT** polsko-niemiecki obejmie posadę od 1 stycznia w większej firmie katolickiej, miejscowość obojętna. Laskawe zgłoszenia przyjmie Adm. Gońca pod „Korespondent". 5141

**GEOMETRA** z dwudziestosześcioletnią praktyką, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady w prywatnem przedsiębiorstwie, najchętniej w zachodniej Małopolsce. Zgłoszenia pod 365 K. S. do Adm. „Gońca". 5138

**W WIĘKSZEM** mieście kupię warsztat stolarski, ewentualnie przystąpię do spółki z większą kwotą gotówki. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „Gońca" pod „Gotówka". 5139

**ADMINISTRATOR** poszukiwany do administracji dużych dóbr, rolnik, z długoletnią praktyką. Posadę można objąć zaraz. — Zgłoszenia pisemne przyjmie Administracja „Gońca" pod „366". 5136

**KRAWCOWA** mająca swoją własną pracownię w większem mieście prowincjonalnem pragnie poznać mężczyznę szlachetnych zalet, uczciwego do lat 38. Pisemne zgłoszenia pod S. A. do Adm. Gońca. 5142

**URZĘDNICZKA** z praktyką biurową, pisząca na maszynie poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Ha Gé". 6292

**KSIĄŻKOWY** (młodszy) obeznany z kasowością, korespondencją i manipulacją biurową i piszący na maszynie, poszukuje dla polepszenia sobie bytu odpowiedniej, samodzielnej i stałej posady w przemyśle lub handlu. Oferty uprasza skierować do „PAR" Poznań, 27 Grudnia 18, pod nr. 47. 70. 5117

**MASZYNY** do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego". Tanio-Hurtowo-Detalicznie-Raty. Skład fabryczny: Warstaty reparacyjne, Warszawa, Marszałkowska l. 153. Telefon 104-51. Filja: Częstochowa, Aleje 43. Zamawiać można listownie w Warszawie. 6255

**Kalendarz** wieczny niezbędny dla urzędów, adwokatów, banków, biur, domów handlowych i t. d. Cena Mp. 35.000. A. Weissmann. Kraków-Podgórze.

**MASZYNISTKA**, pisząca biegle na maszynie poszukuje w godzinach popołudniowych posady ewentualnie jako kantorzystka. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Admin. Gońca Krak. pod „Popołudnie". 5077

**UDZIELAM** korypetycji w zakresie gimnazjum matematyczno-przyrodniczego. Zgłoszenia do Adm. Gońca Krak. pod „Korypetycja".

**Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.**

Kompletne ogrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtkami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:

Firma **W. Kucharski** **Spółka Akcyjna** **Fabryka drutu i wyrobów drucianych** **KRAKÓW** **Romanowicza l. 5.** **Telefon 277.**

Adres tel. „Matalgor"

Dostawa szybka duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie.

## CENY OGŁOSZEŃ

OBOWIĄZUJĄCE OD 1-GO GRUDNIA. Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 4.000—, dla poszukujących posad Mk. 2.500—, za słowo: drobno o treści matrymonialnej Mk. 6.000 — wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 10.000—, wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 30.000—, wiersz milim. po kronice Mk. 40.000. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. Mk. 50.000—. Za układ tabelaryczny, kombinowany 80 proc. — Ogłoszenia zamiejscowe 25 proc. droższe. — Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

**PAPIERY WARTOŚCIOWE**

**akcje, noty, kupony, czeki, obligacje oraz wszelkie prace drukarskie wchodzące w zakres wykonania wykwintnego dostarczamy w jaknajkrótszym czasie po cenach przystępnych.**

**DRUKARNIA NAKŁADOWA**

**Kopernika L. 8. KRAKÓW. Tel. Nr. 1227.**

Poszukuję dla odbytu pierwszorzędnych modnych mebli nawiązanie stosunków handlowych z odpowiednim magazynem mebli. Spieszna oferta pożądana, ponieważ dostawa może nastąpić jeszcze przed Bożem Narodzeniem.

**TEODOR BUSSE, fabryka mebli Poznań ul. Grobla 6.**

**SŁOMIANKI - OPŁATANKI - WYCIERACZKI**

**„SŁOMIANKA" T. Z O. P. ŚREM**

FABRYKA WYROBÓW WŁASNYCH. 1092

Wydawca i odpow. redaktor: **Antoni Krzywy.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.